

Yasiex0r, Chinatown

[Intro]

Zwrotka 1:

Ja być Mijaki, ja z Wietnamie;
ja sprzedawać ubranie, dzień dobry pania;
dać ci spodnie za trzydzieści, jak brać te dwa to być cz
ty duży duży wyskoki mister ten sweter być dla pan zajebisty;
promocia promocia kurwa brać bo ja być biedny a panie stać;
Dobra wreszcie skurwiel poszedł sprzedałem mu gćwno kupio
dobrze przynajmniej że dał się wyzyskać cho
o idzie następny głupi chuj;
[przejście w głosie]
naś klient naś pan , honor mu;
duża kolekcja maś dresy tu;
pan ładna budowa to i rozmiar twćj

[Intro 2]

Zwrotka 2:

Ulica Śląska - Chinatown;
tu klient to skąpiec a sprzedawca klaun;
ubrania sprzedaje paru żćtych panćw co zachowu
ale patrz kto to idzie, to to to yasiex0r;
wszystkie wietnamce już michy cieszą;
pan wygląda bogato, może kupisz swetra;
wygląda jak szmata psu z gardła wyjęta;
nie pękaj pan jest następny;
panie sprzedawco czy pan jest pierdolnięty;
rozumiem że są ludzie, ich gusty są chore;
a widzę wasze metki tłumaczone translatoem;
i chuj mnie bierze, no proszę litości czemu tam pisze certyfikat jako
a idź pan w chuj, spierdalam z tond;
wychodzę z targu na bezpieczny ląd.

[Intro 3 - outro]